

Bartosz Grohman

Izbowy Konkurs Krasomówczy w Warszawie, 1 kwietnia 2006

Palestra 51/5-6(581-582), 362-364

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

IZBA WARSZAWSKA

IZBOWY KONKURS KRASOMÓWCZY W WARSZAWIE – 1 KWIETNIA 2006

W dniu 1 kwietnia br. w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie odbyły się eliminacje izbowe konkursu krasomówczego. Z uwagi na dwukrotnie większą (w porównaniu z zeszłym rokiem) liczbę aplikantów w Warszawie organizatorzy eliminacji stanęli na stanowisku, że udział w eliminacjach będzie obowiązkowy dla aplikantów III roku. Liczba aplikantów przystępujących do Konkursu wymusiła na organizatorach wprowadzenie zasadniczego usprawnienia w postaci powołania drugiej komisji. Obie komisje pracowały więc równolegle w osobnych pomieszczeniach, a aplikantów podzielono na 2 grupy (grupę A i grupę B).

Zgodnie z regulaminem konkursów krasomówczych wypracowanym i przyjętym podczas III Konferencji Kierowników Szkolenia aplikantom przedstawiono pięć rozbudowanych kasusów, z czego 2 z zakresu prawa karnego, a 3 z prawa cywilnego. Łącznie przewidziano 12 różnych ról procesowych.

Na dzień przed eliminacjami aplikanci losowali swoje role procesowe. Wprowadziliśmy możliwość losowania telefonicznego, co przy sporej liczbie uczestników znacznie ułatwiło organizację.

W efekcie założyliśmy powstanie 10 dwunastoosobowych grup aplikantów, choć jak się okazało, nie wszystkie grupy były kompletne (zauważyliśmy znaczącą absencję).

Z uwagi na konieczność zapewnienia każdemu aplikantowi przynajmniej 4-minutowego czasu na wystąpienie postanowiliśmy tak zaplanować dzień, aby poszczególne grupy aplikantów przybyły na określoną godzinę. Dzięki takiemu sprawdzonemu w ubiegłym roku rozwiązaniu aplikanci nie musieli przebywać na eliminacjach przez cały dzień, a z kolei organizatorzy nie obawiali się, że te najlepsze argumenty prezentowane podczas kolejnych wystąpień będą powielane przez kolejnych aplikantów.

Komisje konkursowe oceniały wystąpienia aplikantów w składzie:

KOMISJA A:

Adw.. Krzysztof Komorowski (*przewodniczący*), adw. Ewa Ślęzak, adw. Bartosz Grohman

KOMISJA B:

Adw. Andrzej Lagut (*przewodniczący*), adw. Radosław Baszuk, adw. Grzegorz Majewski

W ciągu całego dnia wysłuchaliśmy w sumie 74 prezentacji. Poziom wystąpień był skrajnie zróżnicowany, choć przyznać wypada, iż wyraźnie przeważały prezentacje pobieżnie przygotowane i niedokładnie zaplanowane. Trudność prezentacji była o tyle oczywista, że w przeciągu zaledwie 4 minut aplikant musiał tak przemówić, aby zdążyć zainteresować sąd (komisję), przekazać treść wystąpienia oraz podsumować swoje wystąpienie szeregiem argumentów, które miałyby przekonać komisję do słuszności jego (bądź jej) argumentów. Nie da się ukryć, że zadanie nie było łatwe.

Komisje, tak jak w roku ubiegłym, oceniały każde wystąpienie, zapisując od razu poszczególne punkty. Oceniano: poprawność rozstrzygnięć prawnych (0–20 pkt), styl i język przemówienia (0–20 pkt), kulturę przemówienia i jego formę (0–10 pkt), poprawność fonetyczną, dykcję (0–10 pkt), konstrukcję przemówienia (0–20 pkt), sposób przedstawienia stanu faktycznego (0–10 pkt), wrażenie ogólne (0–10 pkt).

Łącznie każdy aplikant mógł uzyskać maksymalnie po 100 punktów od jednego jurora. Maksymalna nota wynosiła więc 300 punktów.

Po konkursie ogłoszono przerwę, podczas której jurorzy podliczali wszystkie punkty. Zadanie okazało się czasochłonne i wymagające sporej precyzji obliczeniowej. O miejscach decydowały pojedyncze punkty. Powstał jednak zasadniczy problem przy ocenie wystąpień przed obiema komisjami. Zaistniał bowiem spór pomiędzy komisjami na tle dość prozaicznym, acz istotnym: każda komisja upierała się, że zwycięzcą konkursu powinien zostać najlepszy aplikant, który przed nią wystąpił. Różnice punktowe okazały się niemiarodajne, albowiem stwierdziliśmy, że poziom punktacji w obu komisjach był odmienny. Ponieważ nie doszliśmy do porozumienia, zgodnym głosem zdecydowaliśmy o dogrywce. Najlepsi konkursowicze z każdej komisji mieli w przeciągu 15 minut opracować dodatkowo zadany im temat z innego kazusu i wystąpić przed połączoną komisją oraz na forum wszystkich pozostałych uczestników. Wielce stresujące zadanie oboje aplikantów wykonało celująco, choć tym razem wyłoniliśmy zwycięzcę zdecydowaną większością głosów. W efekcie, połączona komisja konkursowa ustaliła następujące wyniki:

I miejsce – apl. adw. Anna Kalbarczyk

II miejsce – apl. adw. Bogumił Zygmunt

III miejsce – apl. adw. Dominika Gładki

Regulamin konkursu nie zezwala na zajmowanie miejsc *ex aequo*, stąd komisja postanowiła dodatkowo wyróżnić następujących uczestników konkursu:

Osoby wyróżnione:

1. apl. adw. Jacek Oleszczyk

2. apl. adw. Katarzyna Zbiegień-Włodarska

3. apl. adw. Joanna Świostek

4. apl. adw. Marta Bzowska
5. apl. adw. Adam Imiełowski
6. apl. adw. Krzysztof Jarmoc
7. apl. adw. Wojciech Dmochowski

Laureaci konkursu w nagrodę otrzymali przybory do pisania marki Waterman oraz książki – piękne albumy poświęcone skarbowi kultury i przyrody świata.

Bartosz Grohman

Z ŻYCIA IZBY

Dzień 30 czerwca 2005 r. zostanie z pewnością datą przełomową w historii polskiej adwokatury.

Uchwalenie zmian ustawy Prawo o adwokaturze w wersji zaproponowanej po ostatnich poprawkach wydawało się nieprawdopodobne. Dopiero po 30 czerwca 2005 r. większość adwokatów dostrzegła bezpośrednie zagrożenia wynikające z nowelizacji ustawy. Dziwnym trafem wielu Kolegów i Koleżanek dopiero usłyszawszy w mediach, co tak naprawdę się wydarzyło, zaczęło aktywniej zabierać głos. Głos zdecydowanie spóźniony.

W Warszawie sytuacja była o tyle odmienna, iż ma tu siedzibę zarówno Sejm, Senat, jak i Kancelaria Prezydenta, stąd oczywista konstatacja, że możliwość prezentowania poglądów adwokatury jest łatwiejsza. Częstsze są kontakty z decydentami. Tutaj przebywa większość posłów, senatorów i Prezydent.

Działalność NRA oraz jej Prezydium była już opisywana na łamach „Palestry”. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Koleżanek i Kolegów na duży wysiłek, jaki włożyli aplikanci adwokaccy izby warszawskiej w próby powstrzymania Senatu od przyjęcia projektu ustawy bez poprawek, a później Prezydenta od jej bezkrytycznego podpisania.

Aplikanci błyskawicznie dostrzegli zagrożenie płynące z nowelizacji. Ich zasadniczą troską było samo podejście Parlamentu do uregulowania kwestii przepisów przejściowych. W formie przyjętej przez Parlament aplikanci, którzy odbywają aplikację w sposób dotychczasowy, będą musieli zdawać egzaminy według nowych reguł. Takie uregulowanie przeczy zasadom *fair play*, jak też łamie zasady ochrony praw nabytych.

Aplikanci nie pozostali zatem bierni. Niemalże zaraz po przyjęciu przez Sejm nowelizacji ustawy aktywnie namawiali swoich patronów, aby ci z kolei kontaktowali się ze znanymi im parlamentarzystami i „lobbowali” za powstrzymaniem Senatu od bezkrytycznego przyjęcia ustawy.

Senat, jak zresztą wszyscy wiedzą, nie zadbał jednak o rzetelny proces legislacji i przyjął ustawę bez poprawek.

Projekt ustawy skierowano do Prezydenta.